Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 28 marca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 71 (1118)

Uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu.

Marszałkiem Sejmu — pos. Ignacy Daszyński. Marszałkiem Senatu — sen. Juljan Szymański.

Uroczystego otwarcia Sejmu dokonał Marszałek Piłsudski.

WARSZAWA, 27 III (Pat). („Biuro Sejmowe Polskiej Agencji Telegraficznej". Godz. 18 min. 30). Punktualnie o godz. 5 min. 35 p. p. Otwarte zostało pierwsze plenarne posiedzenie nowego Sejmu. Otwarcia dokonał Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.

Marszałek Piłsudski odczytuje orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Premjer odczytał następujące orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a po raz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczynał obradować wtedy, gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagań się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia. U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzenka pokoju, ciężka troska o stan skarbu Państwa, a chmury coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszem życiem gospodarczem.

Panowie macie rozpocząć swą pracę w momencie po wielekroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczynał swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta. Przez ogół opinji została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją daje nam tem większą pewność w naszej pracy pokojowej i nikomu ona nie zagraża, a daje rękojmię dalszej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach. Rząd nasz za swe specjalne zadanie postawił sobie wysiłki w kierunku pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotąd, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej, jak pomiędzy sąsiadami.

Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu Państwa, usunięcie grozy ciążącej jeszcze przed dwoma laty nad naszem życiem gospodarczem, stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej, spokojnej pracy Panów. Tem łatwiej będzie więc Panom zużyć swe siły dla podniesienia materjalnej i moralnej kultury tak silnie u nas zaniedbanej nie z naszej lecz z innych winy.

Życzę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego, bez którego siły z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie. Życzę Panom, byście z najlepszą wolą licząc się z realnemi potrzebami życia szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia. Wreszcie życzę Panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę skieruje się na rzeczy istotne".

W imieniu Pana Prezydenta ogłaszam Sejm jako otwarty — zakończył Pan Prezes Rady Ministrów.

Po odczytaniu orędzia Pan Marszałek Piłsudski oświadczył: „Według ustanowienia Pana Prezydenta przechodzimy do dzisiejszego posiedzenia, na którem porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób: 1) przeprowadzenie ślubowania posłów, 2) wybór marszałka Sejmu. Według woli i mianowania P. Prezydenta przewodniczyć zebraniu dzisiejszemu będzie p pos. Bojko. Panie pośle, proszę zająć miejsce".

Poseł Bojko tymczasowym marszałkiem Sejmu.

Pan pos. Bojko zasiadł następnie na trybunie marszałkowskiej, powitany oklaskami. Oświadcza on: „Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego marszałka Sejmu. Dziś w południe złożyłem ślubowanie poselskie na ręce P. Prezydenta w obecności Pana Prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów: pp. Piotra Kosibę i Władysława Pragę".

Ślubowanie posłów.

Następnie p. pos. Bojko zarządza ślubowanie. Pos. Jaremicz zgłasza formalny wniosek o odrodzenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć. Pos. Woźnicki chce zabrać głos w sprawie ślubowania. Przewodniczący poseł Bojko odmawia, stwierdzając; „iż Panowie jeszcze nie złożyli ślubowania, więc nie mogę nikomu udzielić głosu". Następnie zarządza odczytywanie roty ślubowania. Jeden z sekretarzy odczytuje rotę, poczem czyta z listy nazwiska posłów, z których każdy składa kolejne ślubowanie.

Przy wymienieniu nazwiska Lwa Baczyńskiego odzywają się głosy, że został usunięty z sali.

Marszałkiem Sejmu—Ignacy Daszyński

Blok Współpracy z Rządem opuścił salę.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W ostatecznem głosowaniu na marszałka Sejmu pos. Daszyński otrzymał 206 głosów, wicepremjer Bartel—135. Pos. Daszyński został wybrany marszałkiem. Pos. Daszyński przyjął wybór i objął urzędowanie. Ministrowie, wybrani z listy Nr. 1 do Sejmu, którzy przez cały czas posiedzenia siedzieli w ławach poselskich, po ogłoszeniu wyników wyboru, przesiedli do ław rządowych.

Klub Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem po wyborze marszałka demonstracyjnie opuścił salę, udając się do swego lokalu na narady.

Przemówienie Ign. Daszyńskiego

Marszałek Daszyński obejmując przewodnictwo wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo. Dramatyczne posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który po 30 zgórą latach pracy parlamentarnej, uważam za najchlubniejsze odznaczenie w obywatelskiej służbie. Jako Marszałek Sejmu będę strzegł prawa i godności tej Wysokiej Izby kierując się na urzędzie marszałkowskim zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wiem dobze, że moje urzędowanie marszałkowskie nie będzie funkcją bezstroskiego *życia*. Polityka jest rzeczą walczących często ze sobą stronnictw, a nigdy Marszałka Sejmu. Harmonijna współpraca rządu z Sejmem, współpraca bez zadrażnień wzajemnych zostanie przez Wysoką Izbę podjęta, ze szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jak najdalszych granic.

Jednakowoż czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego państwa sama Wysoka Izba musi dokonać wewnętrznej poważnej pracy, ażeby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i rozbudowy Rzeczypospolitej, i aby okazała się godnem przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodu. Na podstawie art. 125 naszej Konstytucji z 17 marca 1921 roku Sejm ten ma prawo mocą własną dokonać zmiany swej Konstytucji. Jest więc Sejm konstytucyjnym. Znaczenie tego należy już dziś na pierwszem tegoż Sejmu posiedzeniu podnieść i podkreślić. Niechaj mi wolno będzie nakoniec wyrazić przekonanie głębokie że przy dobrych wzajemnych chęciach przy lojalności wzajemnej uda się nam naszych wielkich uprawnień i wielkich obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie Ojczyzny. Zamierzam zwołać następne posiedzenie na jutro z porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy".

Przemówienie marszałka Daszyńskiego było w wielu miejscach przerywane hucznemi oklaskami. Po przemówieniu Marszałka zabierało głos kilku mówców, między innemi przedstawiciele Wyzwolenia, komunistów i klubów ukraińskich, którzy protestowali przeciwko usunięciu z sali niektórych demonstrujących posłów. Marszałek oświadczył w końcu, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 4-ej. popołudniu z porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Obrady Senatu.

WARSZAWA, 27.III (Pat). (*Biuro Sejmowe P. A. T.* Godz. 20 m. 15). Punktualnie o godz. 6 min. 30 odbyło się uroczyste otwarcie Senatu w dawnej sali Sejmowej. Otwarcia dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, który odczytał orędzie Pana Prezydenta to samo co w Sejmie. Orędzia senatorowie wysłuchali stojąc. Nastepnie ogłosiwszy Senat za otwarty Pan Prezes Rady Ministrów oznajmił, że na porządku dziennym w myśl postanowienia Pana Prezydenta znajdują się: ślubowania senatorów i wybór Marszałka Senatu. Przewodnictwo na dzisiejszem posiedzeniu w myśl postanowienia Pana Prezydenta objął najstarszy wiekiem senator p. Thullie, który na sekretarzy zaprosił najmłodszych wiekiem senatorów Radomskiego i Gołuchowskiego. Po odczytaniu przez sekretarza roty ślubowania senatorowie wywołani z listy składali ślubowanie.

Wybory Marszałka.

Po ukończeniu ślubowania przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do wyboru Marszałka. Art. 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że Marszałka wybiera Senat w tajnem głosowaniu bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy między tymi kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów. Sen. Koerner (Koło Żyd.) zapytuje, czy zgłoszone są kandydatury na Marszałka i jakie, przewodniczący sen. Thullie odpowiada, że kandydatur się nie zgłasza, lecz głosuje się wprost.

Sekretarze przystąpili do zbierania kartek. Po obliczeniu okazało się, że głosowało senatorów 99, białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92. Absolutna większość 47.

Z tego otrzymali: sen. Szymański Juljan (BBWR) 54 głosy, sen. Stanisław Posner (PPS) 25 głosów, sen. Stanisław Głąbiński (ZLN) 8 głosów, sen. Andrzej Sredniawski (Piast) 5 głosów. Przewodniczący sen. Thuillie w wyniku głosowania ogłosił, że marszałek Senatu obrany został sen. prof. Szymański i zapytał go, czy wybór przyjmuje. Sen. Szymański oświadczył, że wybór przyjmuje, poczem przewodniczący oddał przewodnictwo w ręce nowoobranego marszałka.

Marszałek Szymański obejmując przewodnictwo oświadczył, co następuje: „Wybór człowieka z jedynki jest odpowiedzią członków tej Izby chęci współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jaknajwydatniejsza ad maiorem Patriae gloriam. Niech żyje Marszałek Piłsudski". Część senatorów okrzyk ten podchwyciła i wstając powtórzyła go kilkakrotnie. Marszałek zarządził przerwę, po której nastąpić ma wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Życiorys nowoobranego Marszałka Senatu Juljana Szymańskiego.

Urodził się w Kielcach 1870 roku. Gimnazjum ukończył w Mińsku Lit., uniwersytet w Kijowie uzyskawszy dyplom lekarski cum eximia laudae. W uniwersytecie przyjmuje czynny udział w polskiem kole zakonspirowanej organizacji studenckiej. W następnych latach jest ordynatorem kliniki ocznej prof. Chodzina w Kijowie, później pracuje w klinikach wiedeńskiej i w Paryżu u Galęzowskiego, Landolta i Lapersona.

Następnie jest lekarzem marynarki ochotniczej i bierze udział w północnej ekspedycji naukowej na Kamczatkę dla badania trądu. Później, jako okulista kolei wschodnio-chińskiej przy budowie tejże pozostaje w Mandżurji, a powołany do wojska podczas wojny rosyjsko-japońskiej odbywa całą kampanję, przy końcu której bierze udział w ruchu przeciwko caratowi wskutek czego zmuszony jest w 1905 roku emigrować i uchodzi przez Japonję. Przez dłuższy czas w Chicago pracuje społecznie w kolonji polskiej, rozwijając działalność publicystyczną w miejscowych pismach oświatowych. Jest współzałożycielem i pięcioletnim kierownikiem polskiego uniwersytetu ludowego oraz jednym z dyrektorów dziennika ludowego. W pracy naukowej nawiązuje kontakt z Redge Medical College (Wydział Lekarski uniwersytetu Pockfellera) i zostaje docentem.

Następnie przenosi się do Brazylji, gdzie zostaje powołany na katedrę profesora okulistyki w uniwersytecie parańskim. Wydaje pierwszy w języku portugalskim podręcznik okulistyki, ogłaszając jednocześnie swe prace po polsku. W pracy społecznej na wychodźtwie oddaje się sprawie K. O. N, propagandzie legjonowej i budowie domu ludowego.

Uzyskawszy katedrę okulisty w Polsce jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie. Od tego czasu dwukrotnie przewodniczył na kongresach okulistycznych w Paryżu i dwukrotnie reprezentuje Polskę na międzynarodowej konferencji okulistycznej w Hadze i na jubileuszowych uroczystościach uniwersytetu w Lovanium. Praca naukowa i pedagogiczna, związana z organizacją nowej kliniki odsuwają go od czynnego udziału w życiu politycznem, w rezultacie czego do żadnej partji politycznej nie należy.

Wybór wice-marszałków i sekretarzy Senatu.

WARSZAWA. 27.3. (Pat). W dalszym ciągu posiedzenia Senatu przystąpiono do wyboru wice marszałków i sekretarzy. Na stanowiska trzech wice-marszałków zgłoszono kandydatury następujących kandydatów: sen. Hipolit Gliwic, sen. Stanisław Pozner, sen. Michał Chałuszczyński, sen. Stanisław Kozicki, sen. Maksymiljan Thullie. W głosowaniu wzięło udział 99 senatorów. Białych kartek oddano cztery jedną unieważniono. Otrzymali głosów sen. Gliwic — 89, sen. Pozner — 86, sen. Chałuszczyński — 78, sen. Kozicki Stanisław — 9, sen. Thullie — 6. Wybrani zatem zostali sen. Gliwic (BBWR), Pozner (PPS) i Chałuszczyński (Klub Ukraiń k)

Następnie przystąpiono do wyboru 6 sekretarzy. Zgłoszono kandydatury sen Kamienieckiego, Gołuchowskiego, Iżyckiego, Kopcińskiego, Wasiutyńskiego, Schreibera i Radomskiego. Ponieważ ostatnio wymieniony sen. Radomski zrzekł się kandydatury, pozostałych sześciu Senat wybrał przez aklamację. Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na piątek 30 go marca o godzinie 4 ej pp.

Z Litwy Kowieńskiej.

Konflikt między Waldemarasem a Smetoną.

RYGA, 27 III (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna z dobrze poinformowanych źródeł, że pomiędzy prezydentem Smetoną a premjerem Waldemarasem wybuchł konflikt, który grozi przesileniem gabinetowem.

Przyczyna konfliktu jest następująca: Waldemaras protegował na stanowisko dzierżawcy w komorze celnej kibarskiej niejakiego Prapulienisa. Oparł się temu szef wydziału Ministerstwa Komunikacji Augustajtis, który mimo rozkazu ministra Komunikacji Tutonisa nie udzielił Prapulienisowi dzierżawy. Prezydent Smetona, gdy dowiedział się o tem, nie przychylił się do stanowiska Waldemarasa i polecił rozpisać konkurs na stanowisko dzierżawcy. Wtedy min. Tutonis za zgodą Waldemarasa, zwolnił z posady Augustajtisa, nazywając go podczas rozmowy pożegnalnej korupcjantem. Augustajtis zwrócił się wówczas do prezydenta Smetony, który zażądał, aby minister Tutonis przeprosił Augustajtisa. Sprzeciwił się jednak temu Waldemaras, twierdząc, iż orzeczenie Smetony dowodzi braku zaufania do rządu i oświadczył, że jeżeli min. Tutonis będzie musiał przeprosić Augustajtisa, to w konsekwencji może wyniknąć przesilenie gabinetowe.

Sowiecka deklamacja w Genewie.

W ubiegłą sobotę zakończyła swe prace komisja przygotowawcza do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która ma ustalić pewne podstawowe zasady, na jakich mógłby się oprzeć świat, w dążeniu do zapewnienia sobie pokoju. W komisji tej wzięli udział przedstawiciele wszystkich mocarstw, a w tej liczbie i Polski, którą reprezentował stały nasz delegat przy Lidze Narodów minister Sokal. Wziął w niej również udział zastępca Cziczerina komisarza Spraw Zagranicznych Sowietów Litwinow, znany Genewie z kilku swoich występów, a szczególnie z wystąpienia na zeszłorocznej i jesiennej komisji rozbrojeniowej.

W jesieni ub. roku p. Litwinow zadziwił przedstawicieli państw biorących udział w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej radykalnym projektem sowieckim, proponującym narodom świata ni mniej ni więcej tylko pełne rozbrojenie materjalne i psychiczne.

Droga do tego celu prowadziłaby według wniosku sowieckiego w dziedzinie materjalnego rozwiązania przez zniszczenie całego materjału wojennego, a więc armat, karabinów, tanków, okrętów, dubeltówek omal nie pistoletów nawet pełne zdemobilizowanie wszystkich armij, rozwiązanie sztabów wojskowych i t. d. P. Litwinow przewidział, że niektóre państwa mogłyby, jak to zresztą czynią obecnie Niemcy, nie wywiązać się z włożonego na nie odpowiednio zredagowanego zobowiązania. Zalecił więc przedstawicielom państw, aby ustanowić międzynarodowy trybunał, do którego kompetencji należałoby sprawdzanie na miejscu czy i o ile postanowienie konferencji rozbrojeniowej jest wykonywane.

Niezależnie od tego p. Litwinow zaprojektował rozbrojenie psychiczne. Polegałoby ono na tem, że poszczególne narody względnie państwa zniszczyłyby całą literaturę, wszystkie książki, których autorzy sławią wojnę, a jej uczestników podnoszą do miana bohaterów; podręczniki szkolne dostosowałyby się do ducha pacyfistycznego, to znaczy, że wykreśliłoby się te momenty, w których jest mowa o zbrojnych wysiłkach danego narodu dla obrony swego terytorjalnego stanowiska, względnie dla powiększenia powierzchni swego kraju.

Jednem słowem każdy przejaw ducha wojennego w słowie i piśmie byłby traktowany jako zbrodnia, a w najlepszym wypadku jako czyn godny jaknajdalej idącego napiętnowania. I w tej dziedzinie p. Litwinow nie zapomniał o egzekutywie, któraby uchwale konferencji rozbrojeniowej nakazywała posłuch.

Piękna ta i teoretycznie nie pozbawiona słuszności deklamacja p. Litwinowa spotkała się jednak na jesiennej komisji przygotowawczej z zupełną obojętnością, bo z milczeniem reprezentantów państw. Bodaj, że jedynemi słowami, które po skończeniu deklamacji p. Litwinowa słyszano, było ironiczne odezwanie się delegata Anglji. Wniosek sowiecki został oczywiście zgóry odrzucony. Nie dlatego, żeby narodom świata obcą była idea pełnego rozbrojenia i to materjalnego i psychicznego, lecz dlatego, że narody te muszą się z jednej strony liczyć ze smutną rzeczywistością, która przeczy optymizmowi p. Litwinowa, a z drugiej z obłudą Sowietów, których praktyka idzie po zupełnie innej linji niż „idealizm" ich przedstawiciela w Genewie p. Litwinowa.

P. Litwinow tak wybitnie zgodnem stanowiskiem narodów świata nie zraził się wcale i na zakończonej w sobotę drugiej komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej zaznaczył poraz drugi swe „pacyfistyczne" stanowisko, zgłaszając nowy, bardziej łagodny i bardziej zbliżony do rzeczywistości wniosek rozbrojeniowy. Ten ostatni produkt „pacyfizmu" Sowietów zmierza już tylko do *częściowego rozbrojenia*, proponuje bowiem ograniczenie o połowę, lub o 1/4 stanu liczebnego wojsk lądowych i morskich, zależnie od sytuacji, w jakiej znajdują się odpowiednie państwa, oraz zachowanie materjału wojennego z wyjątkiem tanków, ciężkiej artylerji, których notabene Sowiety prawie, że nie posiadają.

O ile głos p. Litwinowa był uprzednio zupełnie odosobniony, to tym razem poparli go przedstawiciele Turcji i Niemiec, przyczem te ostatnie zaprezentował hr. Bernsdorff, który w swym wniosku poszedł jeszcze dalej, aniżeli jego sprzymierzeniec.

Oczywiście wniosek niemiecki przejść nie mógł. Pozostał więc tylko wniosek Litwinowa i ten komisja postanowiła przesłać poszczególnym rządom dla wyrażenia opinji, co równało się zakończeniem obrad komisji. Nie wiadomo jakie będą jego dalsze koleje. W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości, że Sowiety, a w części i Niemcy cel swój osiągnęły. Nie chodziło im przecież naprawdę o rozbrojenie. Rzeczywistość w obu tych krajach przeczy temu jak najoczywiściej Sowietom chodziło o propagandę, o fascynowanie mas, o możność przekonywania świata, że tylko one myślą naprawdę o pokoju, tylko one są pacyfistami.

Niemcy wykorzystały komisję przygotowawczą do pośredniego zaprotestowania przeciwko „militaryzmowi" państw Ententy, które, według dowodzeń niemieckich, zgodnie z rzekomo zaciągniętemi zobowiązaniami, winne były po wojnie się rozbroić.

Że tak jest istotnie, wskazują na to głosy prasy sowieckiej i niemieckiej. Najjaskrawszym jednak tego dowodem odnośnie do Sowietów jest wywiad udzielony przez komisarza sowieckiego, Łunaczarskiego, korespondentowi genewskiemu „Täglische Rundschau". Łunaczarski podkreśla w tym wywiadzie wyraźnie, że delegacja sowiecka jest z *wyników propagandowych* swojej działalności zadowolona.

Nie chodziło więc delegacji sowieckiej o cel istotny, ku jakiemu zmierzają państwa obradujące w konferencjach rozbrojeniowych, nie chodziło jej o rozbrojenie. Jej celem była tylko propagandowa demonstracja. Należałoby więc sądzić, że rządy, które otrzymają projekt sowiecki dla wyrażenia swojej opinji nie inaczej się doń ustosunkują, *jak do propagandowej demonstracji.* *lit.*

Urzędowa prasa litewska o możliwości porozumienia z Polską.

KOWNO, 27.III (Ate). Urzędowa „Lietuvos Aidas" umieszcza obszerny artykuł, poświęcony konferencji w Królewcu. Pismo stwierdza, iż interesy Polski i Litwy są trudne do pogodzenia ze względu na kwestję wileńską.

Polacy ujmują kwestję w ten sposób: Jeżeli będziecie poruszali sprawę wileńską, nigdy nie dojdziemy do porozumienia. Będziemy mówić o tem, w czem można osiągnąć porozumienie. Jeżeli stosunki wzajemne nawiążą się, wówczas kwestja Wilna rozwiąże się sama przez się.

Polacy cały czas dążą do takiego postawienia kwestji, co jednak — zdaniem pisma—jest metodą w praktyce nie do przyjęcia. Bardzo wątpliwe, czy da się uregulować poszczególne kwestje nie poruszając całokształtu problemu polsko-litewskiego. Z drugiej zaś strony, jeżeli poruszyć całokształt problemu stosunków polsko-litewskich, nadzieja porozumienia będzie bardzo mała. Jeżeli uda się osiągnąć bardzo małe porozumienie, będzie ono prowizoryczne i osiągnięte w duchu Ligi Narodów tylko o tyle, iż nawet przy braku normalnych stosunków kwestja konfliktu zbrojnego zupełnie będzie wykluczona.

Waldemaras chce w Królewcu opracowania tylko programu.

RYGA, 27-III. (Ate). „Siewodnia" donosi z Kowna, iż według krążących tam pogłosek, konferencja polsko-litewska w Królewcu zajmie się tylko opracowaniem programu, który będzie rozpatrywany na nowej konferencji po Wielkiej Nocy. Konferencja w Królewcu potrwa tylko kilka dni. Nowa konferencja odbędzie się nie w Królewcu, lecz w innem mieście.

Wręczenie Krzyża Komandorskiego „Polonia Restituta" admirałowi Borowskiemu.

W dniu 27 marca r. b. pan wojewoda Raczkiewicz w obecności Dowódcy O. K. VI Generała Brygady Popowicza, wice-prezydenta miasta inż. Czyża i Radcy Wojewódzkiego p. Rauego wręczył nadane mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 11.XI. 1927 r. odznaki Krzyża Komandorskiego Orderu „Polonja Restituta", admirałowi Michałowi Borowskiemu.

Dwudniowy pobyt lotników litewskich w Wilnie.

W dniu onegdajszym przybyli do Wilna dwaj lotnicy litewscy kpt. Staszajtis i kpt. Piaseckis, którzy z polecenia Litewskiego Ministerstwa Obrony Krajowej po okazaniu podpisanego przez premjera Waldemarasa upoważnienia powołującego się na prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża p. Adora, zwrócili się do władz polskich z prośbą wydania samolotu litewskiego, który jeszcze w roku 1925 opadł na terytorjum Polski w pobliżu granicy polsko-litewskiej. Wobec tego, iż sprawa ta została definitywnie załatwiona podczas spotkania straży polskiej i litewskiej w Genewie, władze polskie nie czyniły żadnych trudności oficerom litewskim w wydaniu samolotu.

Początkowo udali się bezpośrednio do Lidy, do 11 pułku lotniczego sądząc, że samolot się tam znajduje, musieli jednak powrócić do Wilna i tu oczekiwać, aż samolot przybędzie z hangarów warszawskich. Lotnicy litewscy (kpt. Staszajtis i kpt. Piaseckis) zatrzymali się w Wilnie, w hotelu Europejskim. W dniu wczorajszym w towarzystwie przybyłego do Wilna pułk. szt. generalnego Meyera złożyli wizytę dowódcy Obozu Warownego Wilna płk. Krak-Paszkowskiemu.

Tegoż dnia wieczorem samolot litewski przybył do Wilna, gdzie oficerowie litewscy podpisali oficjalny akt zdawczo-odbiorczy. Jak się dowiadujemy przewiezienie samolotu litewskiego do Wilna odbyło się na koszt strony polskiej. Samolot na miejscu został obejrzany przez Komisję Techniczną. Zostanie on przez stację Zawiasy przewieziony do Litwy. Jednocześnie nastąpi odjazd oficerów litewskich.

W dniu wczorajszym współpracownik naszego pisma korzystając z obecności oficerów—udał się do hotelu Europejskiego, gdzie się oficerowie litewscy zatrzymali. Kpt. Piasecki dobrze władający językiem polskim odmówił udzielenia ze swej strony choćby najkrótszego wywiadu dotyczącego wrażeń z pobytu w Wilnie, tłumacząc się, iż ze względu na dotychczasowe stosunki polsko-litewskie, a także na ściśle ograniczoną, dotyczącą tylko odbioru samolotu litewskiego, misję, wywiadu takiego udzielić nie może.

Nowy skład kolegjum kościelnego parafji Ewangiel.-Augsburskiej w Wilnie.

Superintendent Generalny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. J. Bursche zawiadomił p. wojewodę wileńskiego o zatwierdzeniu przez Konsystorz nowego składu kolegjum kościelnego parafji Ewangelicko-Augsburskiej w Wilnie na następne trzechlecie od 1928 do 1930 r. w osobach pp. M. Jegiera, E. Dietza, P. Gerle'go, A. Liera, R. Buknera, O. Fuchsa, A. Kayzera, M. Baksela, A. Gerhardta, J. Kordycza, E. Pommereninga i inż. J. Stankiewicza.

Nowe wykopaliska przy ul. Marji Magdaleny.

W rezultacie prowadzonych naprzeciwko Urzędu Wojewódzkiego robót kanalizacyjnych miejskich, robotnicy zatrudnieni przy robotach natrafiają na cały szereg wykopalisk historycznych.

W dniu wczorajszym na rogu ulic Marji Magdaleny i Zamkowej robotnicy natrafili na sklepienie murowane i bramę zbudowaną z cegieł i dużych kamieni. Jest to prawdopodobnie jedna z bram Dolnego Zamku Wileńskiego. Ciekawy szczegół stanowi fakt, iż w miejscu gdzie znajduje się brama natrafiono na warstwę torfu i podskórne bagno.

Doroczny zjazd pracowników harcerskich.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie podaje do wiadomości, iż w dn. 14 i 15 kwietnia r. b. odbędzie się w Łodzi doroczny walny zjazd pracowników harcerskich z całej Polski, złożony z delegatów drużyn harcerskich Zarządów Oddz. i Kół Przyjaciół H. P.

Zjazd nauczycielstwa polskich szkół zawodowych.

Szybki i pomyślny rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce wysunął kwestję potrzeby stworzenia odpowiedniej organizacji nauczycielskiej.

Ponieważ inicjatywa do rozpatrzenia tej sprawy, poruszona przez dyrektorów państw. szkół zawodowych (na zjeździe w lutym b. r. w Warszawie) doznała zarówno w stolicy, jak i na prowincji życzliwego przyjęcia—zwołano na dzień 18 b. m. zjazd delegatów polskich szkół zawodowych z całego państwa.

Mimo technicznych trudności, związanych z krótkim terminem, zjazd wspomniany odbyty dnia 18 b. m., zgromadził 141 delegatów szkół wszystkich typów, reprezentujących około 1600 nauczycieli ze wszystkich stron Polski.

Wyczerpująca prawie 10 godzinna dyskusja pod przewodnictwem inż. dyr. Kosteckiego z Krakowa doprowadziła zdecydowaną większością głosów do uchwały o stworzeniu „Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych" z siedzibą w Warszawie.

Obrady popołudniowe powitał imieniem Min. W. R. i O. P. p. naczelnik wydziału inż. Romanowski, życząc zebranym pomyślnego wyniku ich narad, oraz wskazując na wielką przyszłość szkolnictwa zawodowego, jak niemniej rolę obywatelsko-społeczną szkolnictwa dokształcającego.

Po dyskusji nad projektem statutu, oraz po obiorze tymczasowego zarządu—zjazd został zamknięty (o godz. 9 i pół wiecz.) wysłaniem depesz do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, do P. Marszałka Piłsudskiego oraz p. ministra W. R. i O. P.

Praktyczna korzyść i doniosłość zjazdu ujawniła się jeszcze w tem, że dopiero z ukończeniem 1-go dziesięciolecia istnienia polskiego szkolnictwa zawodowego nauczycielstwo znalazło sposobność do zbliżenia się wzajemnego, poznania swych potrzeb i niedomagań, oraz stwierdzenia, że tylko jedna organizacja zamiast dotychczasowych pięciu mniejszych, lub o charakterze lokalnym pozwoli na skupienie sił dotąd rozproszonych celem wywalczenia lepszego jutra szkole zawodowej i jej nauczycielstwu, z czem ściśle wiąże się rozwój gospodarczych i produkcyjnych sił państwa polskiego.

Do chwili legalizacji statutu tymczasową siedzibą Stowarzyszenia jest Państwowa Szkoła Budownicza, Warszawa Wspólna 81.

Sprawy litewskie.

O statut samopomocy nauczycieli litewskich.

Jak komunikuje „Wilniaus Aidas" Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Litewskich w Wilnie, w myśl uchwały ostatniego walnego zebrania, zamierza zwołać na dzień 14 kwietnia r. b. walne zebranie swych członków w celu uchwalenia nowego statutu samopomocowego i ubezpieczeniowego nauczycieli litewskich.

Jak się dowiadujemy projekt tego statutu samopomocowego przewiduje nowe obciążenia materjalne nauczycieli litewskich, wobec czego nauczyciele ci naogół odnieśli się do projektów Zarządu negatywnie i będą projekt ten zwalczać, gdyż i tak opłacają oni 10 proc. od pensji na fundusz Państwowych Zakł. Pracow. Umysłowych w Warszawie.

Wystawa radjowa.

Sensacja.

Gigantofonów dwóch donośny głos rozlega się conajmniej, na połowie Wilna. Jeden (Pol. Tow. Radjotechn.) od skweru na placu Orzeszkowej, drugi (Philips) nad drzwiami do kasyna w Jagiellońską grzmi. Że zaś wilnianin ma czasu zawsze poddostatkiem, przeto gromady stoją i słuchają.

Ciekawsi, tudzież poważniejsi idą do wewnątrz. Z godziny na godzinę w salach na pierwszem piętrze Domu Oficera tłumy się przelewają, zwiedzających; stoją, słuchają, patrzą, podziwiają, a że dla mnóstwa to jest *terra* zupełnie *incognita*, tedy się uczą jeszcze i jak wspomniałem w przedwczorajszej wzmiance, niejeden taki nawet, który już czas dłuższy słucha, dowie się więcej tutaj na wystawie, niż przez ten cały czas przed jej otwarciem.

Rozwija się wileńska radjofonja raźno. W styczniu otwarcie radjostacji, w marcu wystawa i—niebylejaka. Rośnie wileńskie radjoamatorstwo, radjosłuchacze mnożą się, jak grzyby po lipcowym deszczu; wystawa nasza takim deszczem jest, a jego pozytywne skutki okażą się niebawem w postaci nowych licznych zgłoszeń radjo-odbiorników.

Stowarzyszenie Radjosłuchaczy w Wilnie jest młode (pół roku), ale zasłużone. Wystawa w Domu Oficera jest jego pięknym debiutem na szerszem forum wileńskiem. Inicjatorem tego, tak pożytecznego, ideowego przedsięwzięcia jest jeden z najczynniejszych członków t-wa, p. *Ławrynowicz*, inspektor majątków państwowych w województwie. On jest prezesem Komitetu Organizacyjnego Wystawy, którego członkami są: pp. mjr. *Ertel*, dyr. elektrowni *Gl tman*, oraz dyr. *Pikiel* (z wil. radjostacji).

Władze i wojsko dużo dopomogły, szczególniej to ostatnie. Dom Oficera lokal dał bezinteresownie, kompanja wojsk łączności, podoficerów i żołnierzy, techniczną pomoc i fizyczną pracę. Armja, jak zwykle i gdzieindziej w życiu polskiem, przoduje także w tej dziedzinie naszej pracy.

Gigantofony wszakże do wnętrza nawołują, idźmy więc tam. Jak już powyżej wspomnieliśmy — pełno. W sobotę było blisko tysiąc, w niedzielę niespełna dwa tysiące osób, zaś w poniedziałek razem ze zbiorowemi wycieczkami (szkoły, kompanja wojsk łączn.), także „coś koło tego". We wtorek oczywiście mniej, kilkaset osób, jednak, bez mała tysiąc.

„Wnętrze" wygląda bardzo okazale. Na wstępie francuska firma „Point bleu" swe pomysłowe wielce, najrozmaitsze aparaty rozłożyła, dużo „nowości", ciekawych kombinacyj; tuż zaraz polskich kilka: poznańska „Helios" Załęskiego, „Ogniwo" Zw. Podof. Rezerwy z Warszawy, oraz wileńskie warsztaty konstrukcyjno-reperacyjne Pogotowie Radjowe (Mickiewicza 30). Prowadzi wilnianin p. inżynier Działik, absolwent instytutu elektrotechnicznego w Tuluzie i pracownik najlepszej francuskiej radjostacji, w tymże mieście. Zwracają uwagę ładne i b. niedrogie detektorki konstruowane jak i szereg innych większych i mniejszych aparatów i wogóle przedmiotów radjosprzętu w tych warsztatach. Notujemy to wszystko skwapliwie, z zadowoleniem stwierdzając istnienie takiej placówki radjotechnicznej a do pewnego stopnia i radjoprzemysłowej w Wilnie.

Wewnątrz, w największej sali, przystrojonym pięknie portretem Marszałka, prym wiedzie P. T. R., Polskie Towarzystwo Radjotechniczne, najstarsza i największa wytwórnia radjoaparatów, wszystkich, składowych części do nich, głośników, katodowych lamp i t. d. Masowa, seryjna produkcja co się odrazu rzuca w oczy na stoisku Pe Tee R u. Pozatem z polskich firm wyróżnia się „Polmet" ze Lwowa, fabryka słuchawek w niczem nie ustępujących zagranicznym i wytwórnia akumulatorów „Ergs".

Z firm obcych przodują: „Telefunken", „Nora" i w osobnej sali holenderski „Philips". Z handlowych bardziej, frapujące jest stoisko „Wileńskiej Pomocy Szkolnej" demonstrującej wzory aparatów łatwych do zbudowania przez samych radjoamatorów. Wszyscy (wyjątkiem p. R. z „Philipsa") są za przykładem p. prezesa Wystawy, żywego wzoru uprzejmości, b. grzeczni, niezmordowanie udzielając informacyj.

Wystawa jest atrakcją zgoła niepowszednią, nawet dla nie mających z radjem nic wspólnego. Ciekawe to jest wszystko, barwne, grające, błyszczące, wesołe i wielce różnorodne. Nie trzeba być bynajmniej radjoamatorem, żeby „utonąć" tam na parę godzin nawet.

„Gwóździe" wystawy dla laików zwłaszcza (niekiedy także i dla znawców), główne są trzy. Pierwszy to studja. Dla samych choćby zamodziałów tkanych rękami wieśniaczek z wileńszczyzny i nowogródczyzny, któremi wnętrze jego udekorowano (nasze, najwyższe uznanie inicjatorowi tego!) warto tam zajrzeć. Cóż dopiero, gdy przed pulpitem oraz mikrofonem zasiądzie któraś z wdzięcznych „speakerek" naszej radjostacji p. Marysia Kwolekówna, czy p. Zula Minkiewiczówna, orkiestra 5 p. p. Leg zapełni szczupłe locum i grzmi na wszystkie strony świata z metalowych gardzieli swoich instrumentów. Niemałą atrakcja, szczególnie dla innej połowy słucha (czek) czy jest p. kierownik programowy naszej radjostacji.

Gromady widzów i słuchaczy cisną się do drzwi studja z zaciekawieniem przyglądając się „zakulisowej" pracy radjofonji.

Drugi „gwóźdź" to dział radjoamatorski. Tutaj sensacja pierwszorzędna! Jest to rzecz tak godna zainteresowania, że napiszemy o tem osobno, w dniach najbliższych. Narazie parę słów. Sensacją tą są wyniki pracy t. zw. *krótkofalowców*, którzy na krótkich falach eteru korespondują telegraficzne z całym niemal światem. Budują sami dobre, nadawcze radjo-aparaty i ślą depesze do takich jak oni amatorów, we wszystkich prawie krajach Europy, w Azji, Afryce i Ameryce...

Ci „krótkofalowcy", to uczniowie gimnazjów Lelewela i Zygm. Augusta. Komitet Wystawy w założeniu swojego pięknego dzieła umieścił przedewszystkiem *rozwój radjoamatorstwa*, na to też zwrócił najbaczniejszą uwagę na wystawie.

Onegdaj odbył się sąd konkursowy, w którego skład wchodzili: p. prezes Ławrynowicz, p. mjr. Ertel i p. kpt. Schoen. *Jury* przyznało szereg nagród; nagrodzonych według ich kolejności „od góry" wymieniamy:

1) P. Michał Nowicki uczeń kl. VII. gimn. Lelewela, najstarszy z wileńskich krótkofalowców i jeden z najstarszych radjoamatorów w Wilnie, otrzymał akumulator anodowy (wart. ok. 200 zł.), oraz najbardziej precyzyjny miliamperomierz, przyrząd niezm. ważny przy radjonadawczych aparatach (wart. ok. 90 zł.)

2) P. Łapiński Mieczysław, (ucz. VIII kl. gimn. Zygmunta Augusta) miliamperomierz i klucz nadawczy.

3) P. Stanisław Kownacki, (ucz. kl. VII gimn. Zygmunta Augusta) miliamperomierz.

4) P. Jerzy Wojciechowski, (ucz. VI kl. gimn. Lelewela) woltomierz (najdokładniejszy).

To są „krótkofalowcy". Pozatem innym radjoamatorom także przyznano nagrody. P. Anczutinowi za dowcipnie umieszczony w ładnym modelu samolotu aparat detektorowy oraz inny aparat detektor. dość skomplikowany całkowicie do najdrobniejszych cząstek także przez niego wykonany — komplet narzędzi radjotechnicznych.

P. Glińskiemu za ciekawy b. skombinowany aparat odbiorczy, lampowy—woltomierz, oraz p. Mirzwińskiemu za szereg dowcipnie skonstruowanych przyrządów — części do aparatu radjolampowego.

Trzecim wreszcie „gwoździem" była wzorowa kolonja wojskowa, idealne miasto przyszłości z wspaniałemi urządzeniami technicznemi, z mnóstwem przykładów dobrych i złych anten. Jest to model, rodzaj plastycznej mapy z wielkim nakładem pracy i cierpliwości wykonanej przez podoficerów i żołnierzy „15-ej detaszowanej kompanji łączności", według projektu p. Pekszo stud. Wydz. Szt. P. U. S. B. Kompanja, a właściwie wykonawcy projektu otrzymują za swą pracę odpowiednią gratyfikację.

Wczoraj o g. 18½ odwiedził Wystawę p. wojewoda Raczkiewicz wraz z opuszczającym Wilno p. gen. Popowiczem. Przyjęci przez Komitet Wystawy goście z wielkim zainteresowaniem ją oglądali, wyrażając Komitetowi uznanie za dobrą organizację całej imprezy. Następnie p. wojewoda z p. generałem wysłuchali w studio gazetki radjowej, wygłoszonej przez p. Minkiewiczównę i p. Kwolekównę, poczem zwiedzali w dalszymciągu Wystawę. Szczególnem zainteresowaniem obdarzyli dział radjo-amatorski, a ściślej—„krótkofalowy". P. generał zatrzymał się nieco dłużej przy stoliku firmy Związku Podof. Rezerwy „Ogniwo".

Następnie goście opuścili Wystawę.

Kończymy na tem nasze sprawozdanie z Wystawy. Do niektórych zagadnień z nią związanych jeszcze wrócimy nieraz.

Stefan Klaczyński.

Wiadomości skarbowe.

Podatek gruntowy w Polsce.

W zakresie podatku gruntowego ustawodawstwo polskie utrzymało systemy, istniejące na terenie b. państw zaborczych, uzupełniając je poniekąd. Poza szeregiem ustaw, wydanych w czasie inflacji i mających na celu zabezpieczenie wpływów podatkowych przed ciągłą deprecjacją pieniądza, — ustaw, które mają dziś jedynie znaczenie historyczne, musimy powołać ustawę z dn. 15 czerwca 1923 roku, wprowadzającą do podatku gruntowego degresję i progresję—ostatnią w formie oddzielnego dodatku.

Degresja polega na tem, że płatnicy, od których podatek wynosi do zł. 8 80 opłacają 50 proc. należności, a przy podatku od zł. 8.80 do zł. 35.20—80 proc. Do podatku od zł. 35.20 do zł. 106—nie jest stosowana ani degresja ani progresja.

Progresja wynosi 10 proc. podatku przy należności od zł. 106— do zł. 176.—20 proc. — od zł. 176 do zł. 528 i t. d. sięgając 100 proc. przy podatku ponad zł. 8796.

Teorja skarbowości stanowczo wypowiada się przeciwko stosowaniu progresji w podatkach przychodowych, gdyż nie obejmują one całokształtu działalności gospodarczej jednostki, a tylko jej część, zaleca ją natomiast w podatkach dochodowych. Progresja jest tembardziej nie na miejscu w naszym podatku gruntowym, gdyż jest to (zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim) niezbyt wysoka forma obciążenia, a więc progresja jeszcze bardziej potęguje nierówności podatku gruntowego płynące z wad konstrukcji teoretycznej. Praktycznie i ze względów społecznych degresja mogłaby jeszcze jako tako być uzasadnioną, wszelako tylko poniekąd, bowiem nasz podatek gruntowy jest ciężarem stosunkowo nieznacznym, a więc potrzeba ulżenia płatnikom mniej zamożnym wcale nie jest tak ostro odczuwana.

Oprócz względów zasadniczych za zniesieniem progresji i degresji przemawiają także i względy praktyczne, gdyż suma zwyżek z tytułu progresji prawie równoważy się sumą zniżek z tytułu degresji, a więc operacja ta, nie przysparzając bodaj żadnych efektów fiskalnych, powoduje zbyteczną pracę aparatu skarbowego.

Polska wogóle nie może poszczycić się mniej więcej dobrym systemem podatku gruntowego, zaś progresja i degresja należy bezsprzecznie do najgorszych części tego podatku.

VI. Efekt finansowy podatku gruntowego

Efekt finansowy podatku gruntowego w porównaniu do ogółu wpływów z podatków bezpośrednich ujmuje następująca tablica:

Rok	Wpływy z danin publ. w milj. zł.	Wpływy z podatków bezpośr. w milj. zł.	Wpływy z podatku gruntow. w milj. zł.	Stosunek procentowy wpływów z podatku gruntowego do: wpływów z danin publicznych	wpływów podatków bezpośrednich	Źródło
1926—27	1.754 2	512 8	91 8	5 2	17.9	Zamknięcie
1927—28	1.668.1	438 4	63 0	3 8	14.4	Budżet
Przeciętna za 2 lata	1.711.1	475 6	77.4	4.5	16.3	

Na podstawie tej tablicy wywnioskować możemy, że wpływy z podatku gruntowego stanowią nieznaczną stosunkowo część wpływów z podatków bezpośrednich, wpływy z tego podatku stanowczo nie odpowiadają znaczeniu rolnictwa w życiu gospodarczem Polski, która jest krajem par excellence rolniczym. To daje nam podstawę do twierdzenia, że podatek gruntowy pod względem fiskalnym jest wykorzystany gorzej od innych podatków bezpośrednich przychodowych.

Rozkład ciężaru podatku gruntowego pomiędzy poszczególne dzielnice Polski przedstawia się następująco:

Grupy województw	Wpływy z podatku gruntowego w tys. zł. 1925	1926	Obszar gruntów podlegających podatkowi gruntowemu w tys. ha. 1925	1926	Przeciętne obciążenie jednego ha w zł. 1925	1926
Wojew. Centr. (4)	26.033	25.768	9.012	9.006	2.89	2.86
„ Wschod. (5)	13.465	13.507	10 766	11.021	1.25	1.23
„ Połud. (4)	19.232	19 164	7.621	7.614	2.52	2.52
„ Zachod. (2)	9 256	9 803	3.304	3.307	2.97	2.97
Przeciet. dla Polski	68.796	68 242	30 703	30.948	2 23	2.21

Na tej podstawie możemy stwierdzić, iż przeciętne obciążenie jednego ha w różnych dzielnicach Polski różni się między sobą dość znacznie. Poza nierównościami obciążenia tłumaczy się to różnicami w przychodzie z jednego ha w poszczególnych dzielnicach Polski. Tu musimy zaznaczyć, iż porównywanie obciążenia na ha posiada wogóle wątpliwą wartość naukową, chyba że rozchodzi się o grunta znajdujące się w b. zbliżonych warunkach przychodu. Właściwszem byłoby porównywanie podatku z przychodem czystym z gruntu, ale stoi temu na przeszkodzie brak dokładnych danych co do tego przychodu. Dla ilustracji przytaczamy kilka cyfr, mających charakter orjentacyjny. Wysokość obciążenia gruntowego w b. Galicji w ostatniem dwudziestoleciu ubiegłego wieku wynosiło około 22,7% intraty katastralnej. Według obliczeń H. Radziszewskiego obciążenie na terenie b. Kongresówki wynosiło 15,6% przychodu czystego.

* * *

Streszczając uwagi wypowiedziane powyżej w odniesieniu do ustawodawstwa w dziedzinie podatku gruntowego, musimy raz jeszcze podkreślić, iż ustawodawstwo nasze nacechowane jest brakiem jednolitości i posiada cały szereg wad i braków pod względem konstrukcji teoretycznej. Co się tyczy tej ostatniej, to stwierdzić należy, iż ustawodawstwo b. zaboru austrjackiego i pruskiego stoi na nierównie wyższym poziomie, niżli ustawodawstwo b. Królestwa Kongresowego, a w szczególności Ziem Wschodnich.

Te braki i wady powodują wysunięcie postulatu konieczności reformy obciążenia gruntowego, czemu zamierzamy poświęcić jeden z najbliższych artykułów.

A. D.

KRONIKA SKARBOWA

— W sprawie koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych. Min. Skarbu wyjaśnia, że w wypadku kiedy w obrębie poszczególnej Izby Skarbowej liczba inwalidów ociemniałych, ani też innych 100 proc. inwalidów, należy wolne miejsca na koncesje, opróżnione wskutek dokonanej rewizji, obsadzić innymi ciężko poszkodowanymi inwalidami wojennymi o mniejszej, niż 100 proc. utracie zdolności do pracy. W braku kandydatów do koncesji z koła ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych—mogą być koncesje nadawane także lżej poszkodowanym inwalidom wojennym, jak również innym osobom uprzywilejowanym—wedle uznania Izby Skarbowej. Gdyby po upływie ustalonego terminu przedsiębiorstwo nie zostało uruchomione, Izba Skarbowa jest uprawniona nadać koncesję osobie nieuprzywilejowanej, zawodowo kwalifikowanej, a w pierwszym rzędzie osobie z pomiędzy miejscowych byłych koncesjonarjuszów, którym koncesję cofnięto na skutek rewizji.

— Wpływy z lasów i majątków państwowych. Dochody z lasów państwowych na dzień 1 marca b. r. wynoszą 121.750.000, gdy preliminowane były na rok bieżący w wysokości 56 000.000. Dochód zaś z majątków państwowych za r. 1927/28 preliminowany był na 7 694.000, do dnia 1 marca osiągnięto już 11.398.800 zł.

Popierajcie przemysł krajowy.

Giełda warszawska z dn. 27. III. b. r.

CZEKI:	
Dolary	8.90—8.88
Londyn	43,52—43,41
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,11—35.02
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171,77—171,34
Stokholm	239,46—238,87

Życie białoruskie.

Sprostowanie.

W związku ze wzmianką p. t. „Całkowita reorganizacja byłej grupy A. Pawlukiewicza" umieszczoną w jednym z ostatnich numerów naszego pisma komunikujemy, iż wiadomość o ustąpieniu p. Jakimowicza ze stanowiska prezesa T-wa „Praświeta" po bliższem jej sprawdzeniu okazała się błędną o tyle, że o dalszych losach p. J. ostatecznie zadecyduje dopiero niebawem mające się odbyć walne zgromadzenie tego T-wa ponieważ ono go w swoim czasie na to stanowisko obrało.

(K. Sm.)

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Dziewiętnasty dzień.

Zeznania świadków zbadanych w dniu wczorajszym ilustrowały działalność całego szeregu oskarżonych, za małemi wyjątkami nie wznoszą one nic nowego do sprawy. Pierwszym zeznaje świadek Jan Czartoryski. Był na wiecu Wołoszyna, stwierdza ostry charakter jego przemówienia.

Świadek Ciesiul jest poszlakowany o przynależność do komsomołu i ma sprawę w Sądzie. Przyznał się do tego u sędziego śledczego obecnie zapiera się, wobec czego zeznanie jego poprzednie zostaje odczytane.

Świadek W. Dwiliński twierdzi, że komunistyczna działalność osk. Wołoszyna i Taraszkiewicza datuje się od dawna. Przeprowadzając u nich rewizje natknął się świadek na kowieńskie wydawnictwa Łastowskiego. Inicjatorami tworzenia hurtków byli czołowi kierownicy KPZB, akcję zaś bojową poszczególnych rejonów organizowali oskarżeni I. Szacko i M. Jachimowicz.

Prok. Kałapski. Co pan wie o Miłolubowym?

Swiadek. Miłolubow, obecnie skazany na 4 lata więzienia ciężkiego za przynależność do KPZB, mówił świadkowi, że na konferencji okr. kom. KPZB omawiano sprawę taktyki Hromady.

Prok. Kałapski. Co pan może powiedzieć o osk. Potockim.

Swiadek. Prowadziłem wywiad, jest to osobistość wybitua w ruchu antypaństwowym.

Wobec tego, że omawiając działalność osk. Szacko i Jakimowicza, świadek powołuje się na zeznania osób zeznających w innej sprawie mec. Honigwill, prosi Sąd o spowodowanie zrobienia aktu oględzin tamtej sprawy z podaniem odpisu części dotyczących zeznań osób, na które powołuje się świadek. Sąd zważywszy, że sprawa, o której mowa powstała już w toku obecnego procesu, uchyla wniosek.

Materjał śledztwa w omawianej sprawie nie może być wykorzystywany w sprawie obecnej.

Swiadek nadk. W. Dąbrowski. Daje ogólną charakterystykę działalności Hromady i podkreśla, że o ile wystąpienia Taraszkiewicza były zawsze umiarkowane, o tyle Wołoszyn występował zawsze ostro, nie licząc się ze słowami.

Swiadek Kostrzewa, podczas likwidacji rewidował mieszkanie Draguna i znalazł 510 nabojów karabinowych, fuzję, proch i śrót.

Swiadek Cz. Nesterowicz badając aresztowanego Sićko dowiedział się od niego, że broń dla ćwiczeń hromadowców otrzymywał z Grodna od osk. Szyszkiewicza. Broń tę przywoził jakiś Żyd z Indurza. To samo zeznali świadkowie Łukasik i Łaszkiewicz.

Swiadek Rzewuski zaczyna swoje zeznanie w sposób następujący: „Wiem dużo, nie chcę odbierać czasu Sądowi, proszę o pytania".

Prok. Kałapski. Był pan na wiecu w Inndurze?

Swiadek. Wiec był. Przemawiał Wołoszyn, krytykował rząd polski.

Prok. *Kałapski.* Co pan wie o Kiszkinie?

Swiadek. Kiszkin za przynależność do KPZB i kolportaż bibuły siedzi w więzieniu,

Z oskarżonych znam Balickiego. Ułatwiał on ucieczkę poborowym m. i. Koziczowi i Baranowi. Pospolicie wiadomem było, że tych, którzy nie mieli rekomendacyj Balickiego wyrzucano z powrotem z Rosji.

Mec. Honigwill. Skąd pan wie o tem.

Swiadek. Od osób zaufanych.

Mec. Honigwill. A zna pan w Indurze kulawego Żyda.

Swiadek. Znam takich kilku. Jednego — Lewina na polecenie władz aresztowałem. Był on pod nadzorem.

Osk. Balicki. Gdzie ja mieszkałem w tym czasie.

Swiadek. Pan ciągle jeździł najczęściej do Grodna, a nawet do Rosji raz.

Rewelacje o zamachu na Guryna

Swiadek *J. Straszyński* wnosi ożywienie do monotonji dnia. Po stwierdzeniu, że pow. kom. Hromady w Grodnie żył nad stan, t. j. że nie otrzymując składek członkowskich posiadał pieniądze na wydatki — dość znaczne mówi o działalności czołowych figur: Jakimowicza, Balickiego, Szuszkiewicza i Poddubika.

Mamy pewne dane, mówi świadek, że Szuszkiewicz wydał wyrok na Guryna. Był to wyrok „Sądu trzech", Szuszkiewicz i Poddubik wydali, a Poddubik wykonał.

W trakcie tego zeznania osk. Poddubik zrywa się z miejsca i krzyczy—„kłamstwo, to jest nowa prowokacja policji". Przewodniczący nakazuje wyprowadzenie Poddubika. Świadek zeznaje w dalszym ciągu, przerywa go mec. Smiarowski i powołując się na poprzednią decyzję Sądu prosi o wyeliminowanie ze sprawy wszystkiego tego, co jest zupełnie nowe i na odparcie czego obrona, nie miała możności przygotować contr-dowodów.

Sąd naradza się, poczem przewodniczący oznajmia, że świadek może zeznawać w ramach aktu oskarżenia. Mec. Smiarowski i Petrusewicz zabierają jeszcze w tej materji głos, udowadniając Sądowi trudności obrony w takich warunkach. Odnosi to skutek, gdyż przewodniczący po drugiej naradzie ogłasza—Sąd dochodzi do przekonania, że świadek nie powinien mówić o tem.

Swiadek nie wspomina więcej o rewelacyjnych zeznaniach aresztowanych w sprawie wyroku na Guryna i charakteryzuje akcje przedwyborcze do Rady Miejskiej i Kasy Chorych W obu wypadkach Hromada szła razem z komunistami. Jakimowicz był czynnym w obu wypadkach, jak również razem z Balickim figurowali w liczbie osób obradujących na zebraniu międzypartyjnego sekretarjatu pomocy więźniom politycznym. Obaj złożyli swoje podpisy na liścia obecności czego n'e negują.

Przed końcem posiedzenia przewodniczący zezwala powrócić na salę wydalonemu Poddubikowi. Zeznania ostatnich kilku świadków nie wnoszą nic nowego.

* * *

Do sprawozdania z dnia wczorajszego z winy naszego sprawozdawcy wkradła się bardzo przykra omyłka. Dotyczy ona zeznania świadka ks. Lesnobrodzkiego, który nie identyfikował, jak to było w sprawozdaniu podane, osoby osk. Kowsza z partyzantem Kowszem, a badany przez strony powoływał się jedynie na oświadczenie znajomego mu oficera, który opowiadał mu o Kowszu.

Wieści z kraju.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Pan Inspektor Próchnik wyjechał z Brasławia. Rozeszła się w Brasławiu pogłoska że pan inspektor szkolny Próchnik wyjechał do Mołodeczna. Sfery oddane rządowi Marszałka przyjęły tę wiadomość z uczuciem wielkiej ulgi, że nareszcie atmosfera się tu oczyści, że bojowy ondek odejdzie od nas na zawsze. Jeśli pogłoska ta jest prawdziwą, a p. Próchnik faktycznie wyjechał, to należy to przyjąć jako bardzo dodatni fakt w dążeniu do uzdrowienia stosunków w powiecie.

Schab.

— Jak obchodzono imieniny Wodza Narodu w Brasławiu. Na wstępie muszę podkreślić, że jak Brasław Brasławiem, większej chyba uroczystości tu nie oglądano. Miasto miało wybitnie uroczysty wygląd, dzień przedtem rzęsiście iluminowany. Najokazalej i najwspanialej wyglądał gmach „Rolnika", następnie posterunek P. P. komenda i Starostwo. Pięknie udekorowany był szpitalik. Staraniem koła oficerów rezerwy odegrano komedję w 3 aktach Turskiego „Czar Munduru". Odegrano jak na Brasław, nieźle. Całość wywarła na widzach miłe wrażenie czego najlepszym dowodem niemilknąca burza oklasków. Były tu jednak pełne rażące i niesmaczne zgrzyty. Jakżeby w Brasławiu obeszło bez zgrzytów?

Byliśmy w cerkwi i tu bardzo sympatyczny i lojalny ks. dziekan Wasilewski wygłosił w czystym polskim języku piękne przemówienie na cześć Wodza Narodu, zakończone słowami: Panowie! Wznieście wspólnie z prawosławnymi modły do Boga za zdrowie i długie lata życia Tego, co opatrzność Boska dała nam Polsce, *a zresztą zapewne panowie słyszeli wszak o Marszałku* w świątyni rzymsko-katolickiej".

Ksiądz katolicki nie wspomniał o Marszałku ani słowa, a żołnierzyk, który tłumnie przyszedł do kościoła, pragnął z ust kapłana coś o Marszałku usłyszeć. Wstyd! W cerkwi mówiono o Wodzu, w synagodze... W kościele katolickim nic! ani słowa.

— Po wyborach. Nie od rzeczy tu będzie nakreślić słów kilka o nastrojach przed i po wyborczych w tej mieścinie, która jakby nie było jest ośrodkiem kultury na najdalej wysuniętej połaci ziem północno-wschodnich, aby czytelnikowi przedstawić rzeczywisty stan rzeczy, wykazać jakie były i są nastroje. Poczuwam się więc do obowiązku poinformowania o tem szerszego ogółu, któremu ten „dziki" kraj jest mało znany.

Aczkolwiek agitacja B. B. W. R. była faktycznie bardzo intensywnie prowadzona, to jednak nie powiem, aby na naszym terenie stała ona na wysokości zadania. Chodzi mi tu o ludzi, którzy prowadzili agitację. Nic więc dziwnego, że nr. 18 zdobył 3 mandaty, a jedynka tylko dwa. Sukcesem 18-stki zostaliśmy faktycznie zaskoczeni, co jednak nie znaczy, że biedny chłopek białoruski stracił zaufanie do Wodza Narodu, pod którego hasłem pracował B. B. W. R.

Piszący ten artykuł miał i ma możność stykać się bezpośrednio z wsią i poczynić szczegółowe obserwacje nad tem jak jest na naszej wsi istotnie. Stwierdzam więc, że chłopek, biał. ma zaufanie do Wodza narodu, a że wielu z nich pociągnął za sobą Blok Mniejszości to winę za to ponoszą agitatorzy jedynki, którzy nie zawsze byli właściwymi ludźmi na właściwem miejscu. Dziś już po wyborach. Umysły, więc już uspokojone, ale pisać o tem jest rzeczą konieczną, aby na przyszłość móc odnieść jeszcze większy sukces. Musimy na przyszłość być ostrożniejsi w doborze ludzi, którym daje się kierownictwo akcji tak odpowiedzialnej. W Brasławiu w samem mieście na ogólną ilość 900 uprawnionych do głosowania padło 600 głosów na nr. 1, na „24" 103 głosy. Reszta padła na nr. 2 i inne. Do Senatu był mniej więcej ten sam procent. Zachodzi zatem pytanie, kto szedł do urny z n-rem „24"-tym?—Nie pomogła tu gorąca agitacja naszych „księżulków". Dowodem cyfra — Żydzi wszyscy głosowali na jedynkę, a oni w naszem mieście stanowią większość, zatem, kto głosował na „24"? — Któż więc jak nie większość inteligencji. Nie opamiętałaś się jeszcze inteligencjo! Rozbijałaś jednolity front polski, front państwowy! Nie dałaś dobrego przykładu na Ziemiach, o tak różnolitym składzie narodowościowym. Nic cię nie nauczyło!

Schab.

KRONIKA.

Środa 28 marca.	Dziś: Jana Kapist. Jutro: Wiktora. Wschód słońca—g. 5 m. 38 Zachód „ g. 17 m. 19

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 27. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia 3° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — południowo-wschodni. Pogodnie — mgła. Minimum na dobę—1° C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej. Dziś 28 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Między innemi na porządku dziennym sprawy przyznania subsydjum dla instytucyj dobroczynnych m. Wilna. (s)

— Ławnik Abramowicz powraca do urzędowania. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym między innemi znalazła się sprawa wyboru nowego ławnika na miejsce od dłuższego już czasu chorującego szefa Sekcji Nieruchomości i Ziemi Miejskiej ławnika G. Abramowicza. Za godzinę do rozpoczęcia się posiedzenia Rady Miejskiej w chwili, gdy nad sprawą wyboru nowego ławnika obradował konwent senjorów do prezydenta miasta mec. Folejewskiego zgłosił się p. Abramowicz, prosząc o trzytygodniowy urlop kuracyjny po którem wyraził gotowość przystąpienia do urzędowania. Wobec powyższego oświadczenia p. Abramowicza sprawa wyboru nowego ławnika stała się nieaktualną i została zdjętą z wokandy poniedziałkowego posiedzenia Rady Miejskiej. (s)

— Uporządkowanie ulic. Magistrat miasta Wilna wyasygnował ostatnio 40 tys. zł. na uporządkowanie ulic: Ostrobramskiej, Nowogródzkiej, Zawalnej i placu Orzeszkowej. (s)

SANITARNA

— Prace komisji sanitarnej. Ostatnio komisja sanitarna zlustrowała szereg zakładów i sklepów mleczarskich. W wyniku przeprowadzonej kontroli sanitarnej zostało sporządzonych szereg protokółów za intysanitarne prowadzenie zakładów. (s)

WOJSKOWA

— Sprawa budowy domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów garnizonu wileńskiego. Onegdaj po kilkudniowym pobycie opuścił Wilno szef Departamentu Budownictwa przy Ministerstwie Spraw Wojskowych gen. Krzemiński. Pobyt w Wilnie gen. Krzemińskiego pozostawał w związku ze sprawą budowy domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów garnizonu wileńskiego. (S).

— Przyjazd do Wilna gen. Litwinowicza. W dniu wczorajszym przybył do Wilna w sprawach służbowych dowódca O. K. III gen. Litwinowicz. (S)

Z POCZTY.

— Nowe połączenie telefoniczno-telegraficzne. Z dniem 8 marca b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Maryno, pow. nowogródzkiego.

Godziny urzędowania w kategorji „L".

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonów Okręgu Wileńskiego. W niedzielę dnia 25 marca r. b. w lokalu urzędu p. t. Wilno I, odbył się zjazd delegatów kół miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonów Okręgu Wileńskiego. Obecni byli delegaci z Wilna, Lidy, Wołkowyska, Brześcia n/B. Pińska, Nieświeża, Baranowicz, Słonima, Grodna, Głębokiego, Wilejki i Święcian wileńskich, oraz prezes Zarządu Głównego p. Stemgreciaka i wice-prezes p. Godusławski.

Zjazd zaszczycili swą obecnością prezes Dyrekcji P. i T. w Wilnie p. inż. Józef Żółtowski, naczelnik wydziału osobowego p. doktór Korski i naczelnik urzędu p. t. Wilno I, p. Giecewicz.

Dłuższe przemówienia powitalne wygłosili delegat z Brześcia n/B. p. Boberski oraz przedstawiciel Związku Urzędników Kolejowych.

Odpowiadając na przemówienie powitalne pan prezes Żółtowski zaznaczył, iż pracownicy pocztowi mogą mieć nadzieję, że ich słuszne prośby i żądania będą w miarę możności uwzględniane.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano p. Stangreciaka, sekretarzem p. Juszkiewicza, zastępcami p. Boberskiego i Pietrusewicza.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Okręgowego wypłacił p. Rukowicz, kasowe p. Śnieżko, Komisji Rewizyjnej W. Cholewa.

W wyniku dłuższej i ożywionej dyskusji, uchwalono udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wygłosił nowy Zarząd Okręgowy w składzie p. Ożdryński prezes, pp. Garniewicz i Pietrusewicz wice-prezesi, p. Śnieżko skarbnik, p. Markiewicz sekretarz, oraz p. p. Morzkowski z Wilna, Boberski z Brześcia n/B. Car z Grodna i Bułhak z Baranowicz, członkowie Zarządu, oraz Komisję Rewizyjną w składzie pp. Cholewa, Rakowicz i Romanowski.

Dłuższe przemówienie prezesa Zarządu Głównego p. Stangresiaka na temat uposażenia, praw oraz warunków Pracy Pracowników Telegrafu i Telefonów, zgromadzeni przyjęli z uznaniem.

W dyskusji, która przeciągnęła się do godz. 12 w nocy, poszczególni mówcy wypowiedzieli się przeważnie na temat złego uposażenia pocztowców, wielkiego przepracowania, które jest spowodowane brakiem etatów, oraz omawiano zły stan warunków lokalnych w niektórych urzędach Dyrekcji Wileńskiej.

Przed przystąpieniem do obrad na wniosek p. Ożdryńskiego wysłano telegramy z wyrazami czci i hołdu dla p. Prezydenta Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego i ministra P. i T. p. Miedzińskiego.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Ośrodek maj. Mazuryszki zostaje przejęty na cele opieki społecznej.** W dniu 27 b. m. p. wojewoda wileński w towarzystwie naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej i komisarza ziemskiego pow. wileńsko trockiego zwiedził maj. Mazuryszki, którego ośrodek ma być w czasie najbliższym przejęty na cele opieki społecznej. Objekt ten ze względu na swoje położenie na brzegiem Wilji i zalesienie posiada wszelkie odpowiednie warunki do stworzenia w nim jednej z placówek opieki społecznej nad dziećmi lub młodzieżą.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Staraniem **Patronatu Więziennego w Wilnie** odbędą się w Sali Śniadeckich U.S.B. dwa odczyty p. Wandy Grobiańskiej, kuratorki więzień warszawskich: „Więzień a społeczeństwo" w dniu 30 marca o godz. 7, oraz „Dziecko przed Sądem" w dniu 1 kwietnia o godz. 6. Bilety w cenie 1 zł oraz 50 gr dla młodzieży są do nabycia w księgarniach Zawadzkiego i Gebethnera, oraz w dniach 28, 29 i 31 marca od godz. 5—10 w cukierni Sztrala róg Mickiewicza i Tatarskiej, w dniu zaś odczytu przy wejściu na salę.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Posiedzenie Komisji Rozjemczej.** W dniach 30 i 31 b. m. w lokalu Inspektoratu Pracy odbędzie się posiedzenie Komisji Rozjemczej, na którem rozpatrzonych zostanie szereg zatargów pomiędzy właścicielami domów i dozorcami. (S)

— **Ze Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Drzewnego.** Na dzień 28 b. m. zwołany został przez Zw. Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego do Wielkich Solecznik wiec robotników tartaku p. Wagnera.

Robotnicy mają podobno wystąpić z żądaniem podwyżki dotychczasowych płac zarobkowych.

ARTYSTYCZNA

— **W wielki czwartek, piątek i sobotę widowisk nie będzie.** Jak się dowiadujemy Starostwo Grodzkie w Wilnie wydało zarządzenie zabraniające wystawiania jakichkolwiek widowisk i przedstawień w Wilnie we czwartek, piątek i sobotę.

Dozwolone jedynie będą widowiska o treści wyłącznie religijnej.

RÓŻNE.

— **Nowy film polski.** Ostatnio bawił w Wilnie znany polski reżyser filmowy ze „starfilmu" p. R. Ordyński. Przyjazd do Wilna p. Ordyńskiego związany był ze sprawą nakręcania nowego polskiego filmu p. t. „Pan Tadeusz". Akcja tego filmu rozegrywać się będzie na terenie powiatu oszmiańskiego. (s)

— **Przyjazd komisji ministerjalnej.** W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Wilna w sprawach organizacyjnych, specjalnej komisji z ramienia Ministerstwa Kolei. (s)

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

— **Jubileusz 50-lecia gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie** odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca b. r. Komitet jubileuszowy uprasza wszystkich b. profesorów i wychowanków tego Zakładu, którzy dotychczas nie zgłosili jeszcze współudziału w uroczystości, aby zechcieli uczynić to w czasie możliwie najbliższym. Zgłoszenia i korespondencje należy skierowywać do Dyrekcji gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie, ul. Nikorowicza 2 obok Politechniki.

— **Przesunięcie terminu posiedzenia Woj. Komitetu Opieki nad Dzieckiem.** Jak się dowiadujemy, ze względów formalnych zapowiedziane na dzień 30 b. m. organizacyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem zostało odroczone do dnia 5 kwietnia b. r. (s)

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance.** Jutro o godz. 20-ej powtórzenie baśni dramatycznej Lucjana Rydla „Zaczarowane koło".

— **„Eros i Psyche".** Gorączkowa praca przed wystawieniem sztuki w 7 miu odsłonach Jerzego Żuławskiego p. t. „Eros i Psyche" dobiega końca. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę o godz. 20 ej. Bilety wcześniej zamawiać można w biurze „Orbis" Mickiewicza 11, od godz. 9-ej do 16-ej codziennie.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś raz jeden tylko grana będzie nieśmiertelna komedja G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", poczem zupełnie schodzi z repertuaru.

— **„Moje bobo"** farsa Hennequina, grana będzie raz jeden jutro.

— **„Spisek carowej" (Rasputin).** Sensacyjna premjera przygotowuje Teatr Polski na piątek. Będzie nią ujęta w osiem barwnych obrazów sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek carowej", odzwierciadlająca ostatnie dni rozkładu carskiej Rosji i słynny spisek Jusupowa, Puryszkiewicza i W. Księcia Dymitra przeciwko Rasputinowi kończący się zabójstwem Rasputina.

Wskutek wielkiego zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź wystawienia sztuki „Spisek carowej", kasa Teatru sprzedaje już bilety na pierwsze trzy przedstawienia tej sztuki.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Nareszcie dziś o godz. 8. m. 15 wiecz. da się usłyszeć w Teatrze „Reduta" dawno oczekiwany wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz Artur Hermelin, który na występach swych, odbytych niemal na całej kuli ziemskiej, zdobył zaszczytne laury, grając wszędzie przy przepełnionych widowniach. Kolosalne sukcesy, zdobyte przez Hermelina na największych estradach zagranicznych przysporzyły mu rozgłos i sławę, jaką niepowszedni ten artysta w dobie dzisiejszej posiada. Cała prasa zagraniczna wyraża się o p. Hermelinie nadzwyczaj pochlebnie, stawiając go w rzędzie najlepszych pianistów świata i porównując go z takimi tej miary, co Artur Rubinsztejn, Iturbi i Brajłowski, których pod względem techniki nawet przewyższa Wileńskie T-wo Filharmoniczne, stojąc na straży krzewienia muzyki klasycznej i dążąc do zdobycia dla Wilna najprzedniejszych sił artystycznych, mimo poważnego z tem związanego nakładu kosztów, ceny biletów na koncert dzisiejszy nie podwyższyło, chcąc tem samem umożliwić szerokim rzeszom miłośników muzyki zapoznania się z niepowszednim talentem p. Artura Hermelina.

Program dzisiejszego koncertu składa się z najtrudniejszych utworów fortepianowych, w wykonaniu których p. Artur Hermelin wykaże brawurowy polot artystyczny i fenomenalną wprost technikę. P. Hermelin odegra: C-dur, Toccata, Bacha, Bussoniego, Etudy symfoniczne Schumanna, tańce hiszpańskie Granadosa, Serenadę Strauss-Backhausa, Mephisto walc Liszta, Busoni'ego, oryginalne Tango Albenis-Godowskiego, oraz dwa walce Chopina.

Bilety do godz. 4-ej popoł. do nabycia w „Orbisie", od 5 popoł. zaś w kasie „Reduty".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

ŚRODA 28 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej.
16.55. Audycja dla dzieci. „Przedwiośnie" opowie Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa.
17.20. Transmisja z Warszawy. Odczyt Ministerstwa Kolei.
17.45. „Symfonja polska i M. Karłowicz" odczyt z dz. „Muzyka polska w przykładach", wygłosi Stanisław Wiesławski.
18.10. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. i. Jakobsona.
19.00. II studjo Gazetka radjowa.
19.25. II studjo. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. II studjo. Wykład radjotechniczny.
20.30. Wieczorny koncert kameralny.
22.05. Komunikaty P. A. T.

CZWARTEK 29 marca.

16.15. Chwilka litewska.
16.30. Herbatka harcerska.
16.55. „Znaczenie hodowli owiec" odczyt z działu „Hodowla" wygłosi inspektor Alfred Terlecki.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka. Wieczór autorski, „Wilno w poezji współczesnej". Autorecytacje Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej, Witolda Hulewicza i Tadeusza Łopalewskiego. Transmisja na wszystkie stacje.
19.00. II studjo. Gazetka radjowa.
19.25. II studjo. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. II studjo. „Zasady uselektywnienia aparatów" odczyt radjotechniczny wygłosi inżynier P. Skrzypczenko.
20.30. Koncert wieczorny poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki.
22.05. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Paręset złotych wyłudził sprytny oszust.** W dniu wczorajszym szereg piekarń i sklepów wileńskich padło ofiar sprytnego oszusta, który zdołał według dotychczasowych obliczeń wyłudzić od osób naiwnych pareset złotych.

Oszustwa dokonane zostały w sposób niezwykle prosty.

Jakiś elegancko ubrany mężczyzna obszedł wczoraj większość piekarń wileńskich i wszędzie zapowiadał że zaległe podatki piekarniom i sklepom wileńskim zostaną „darowane".

Jak twierdził nieznajomy, osoby zainteresowane winny podpisać jedynie zredagowaną przez niego petycję do Ministerstwa Skarbu i na poczet kosztów z wysyłką petycji związanych opłacić parę złotych. Naiwnych znalazło się wielu. Oszust zdołał obejść prawie wszystkie sklepy w dzielnicy Śnipiskiej. W jednym ze sklepów poznano się na „ptaszku", lecz zdołał się on ulotnić, a dotychczasowe poszukiwania policji pozostały bez skutku.

— **Skutki sprzeczki.** Onegdaj Aron Orlin uczeń lat 15 zamieszkały przy ul. Nowogródzkiej 27, podczas sprzeczki ze swymi rówieśnikami ugodzony został nożem w udo. Poszkodowanemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

— **Złodziej kolejowy.** Ujęto Bronisława Romanowskiego przybyłego z Grodna, który na Dworcu kolejowym w Wilnie, ukradł paczkę z galanterją wart. 250 zł. na szkodę Władysława Jacewicza zam. we wsi Borowce pow wilejskiego. Romanowskiego ze sprawą przekazano do Sądu Pokoju.

— **Kradzieże.** Franciszek Dargiewicz zam. we wsi Nowosiołki, zameldował, że za pomocą wyjęcia drzwi w składziku skradziono mu około 120 kg. wyrobów masarskich, uprząż, bieliznę i biżuterję, na ogólną sumę 1.500 zł.

— Z pralni szpitala Św. Jakóba skradziono bieliznę wart. 900 zł. Kradzieży tej dokonano za pomocą wyłamania kraty w oknie pralni.

— Leja Rudnik zam. przy ul. Skopówka 11, zameldowała, że podczas jej nieobecności skradziono z mieszkania walizkę z garderobą i pościelą wart 675 zł.

— Kopka Szynchus zam. przy ul. Zawalnej 64, zameldował o kradzieży 3 tor z domu modlitwy, mieszczącego się tamże. Straty 600 dolarów.

Na prowincji.

— **Wykrycie zakonspirowanej gorzelni.** Onegdaj przez organa policyjne we wsi Dolne Rowy pow. wilejskiego została wykryta tajna gorzelnia spirytusu. Przeprowadzona w lokalu właściciela niejakiego St. Tykarajowicza rewizja ujawniła materjał obciążający w postaci przepisów niezbędnych do wyrabiania wódek.

Tykarajowicza aresztowano. (s)

— **Wielki pożar wsi.** We wsi Karpowicze gm. chocieńczyckiej, wskutek wadliwego urządzenia komina wybuchł pożar w domu mieszkalnym Anny Warawjo. Ogień przeniósł się na inne zabudowania, wobec czego spaliły się dom mieszkalny i chlew Aleksandry Rebionki, dom mieszkalny i chlew Wincentego Rebionki, dom mieszkalny i chlew Wincentego Horbaczewskiego, dom mieszkalny i chlew Agaty Dzik, dom mieszkalny i chlew Stefana Horbacewicza, dom mieszkalny i chlew Eljasza Rebionki oraz dom mieszkalny i chlew Anny Warawjo. Straty 20.000 zł.

SPORT.

Wilnianie w narodowym biegu naprzełaj

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie narodowy bieg na przełaj na dystansie 6 k'm. w którym wzięło udział zgórą 200 zawodników z całej Polski. Wilno było reprezentowane przez Żylewicza z 3 p. Sap., Sidorowicza z A. Z. S-u i kilku Strzelców w Okręgu wileńskiego.

Z w. wymienionych, zaszczytne 10 miejsce zajął Żylewicz, Sidorowicz zaś 21.

Znany biegacz Pogoni Halicki nie startował z powodu niedyspozycji.

Bieg naprzełaj Ośr. W. F. Wilno.

Jak już donosiliśmy odbędzie się w najbliższą niedzielę staraniem Ośr. W. F. Wilno, doroczny bieg naprzełaj dla stowarzyszeń P. W. i Klubów Sportowych nierzeszonych. Trasa biegu wynosi 2700 mtr. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 12. Zbiórka zawodników w szatni parku sp. im. gen. Żeligowskiego o godz. 10.

Pierwszy mecz piłkarski sezonu.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w najbliższą sobotę na boisku sp. „Makabi" I mecz piłkarski bieżącego sezonu pomiędzy pierwszemi drużynami „Makabi" i „Pogoni".

Źródła Mocy.

Czwarty zeszyt „Źródeł Mocy" ukaże się w końcu kwietnia i będzie całkowicie poświęcony kulturalnemu i gospodarczemu życiu Wilna w okresie powojennym, które zobrazowane zostanie wyczerpująco w szeregu specjalnych artykułów. W zeszycie tym m. inn. ukażą się prace pp. Heleny Romer Ochenkowskiej o życiu literackiem i teatralnem Wilna w ciągu ostatnich lat, prof. U. Warsz. Włodzimierza Antoniewicza o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości muzeów wileńskich, ks J. Poplateka o alumnacie papieskim, Bolesława Wścieklicy o stanie obecnym Uniwersytetu Stefana Batorego, inż. Zygmunta Hartunga o stanie i potrzebach rolnictwa w województwie wileńskiem, Józefa Monkiewicza o stanie przemysłu i rzemiosł w Wilnie, dr. Tadeusza Szeligowskiego o życiu muzycznem w Wilnie, następnie szereg artykułów: o szkolnictwie powszechnem i średniem oraz szkolnictwie muzycznem, co wraz z bogatym działem kroniki bieżącej i recenzyj złoży się na pokaźny i interesujący tom tego wydawnictwa, posiadającego już ustaloną opinję wśród szerokich rzesz czytelników.

Redakcja zwraca się do osób, pragnących umieścić w tym zeszycie prace swe, wiążące się w ten czy inny sposób z treścią tego zeszytu, z prośbą o łaskawe nadsyłanie rękopisów najpóźniej do dnia 1 kwietnia, pod adresem redakcji: Wilno, ul. Św. Filipa 15 m. 35.

Rozmaitości.

Olejki różane.

Na całym Bliskim Wschodzie, jednym krajem, produkującym esencję różaną, jest mała miejscowość bułgarska, Kejanlik. W roku 1921. przedstawiono w Kejanliku 4.886.000 kg. płatków różanych, z których otrzymano 1.390 litrów esencji, w roku 1922 4.000.000 kg, z których otrzymano 1.125 litrów esencji różanej; w r. 1923 5.000.000 kg., które dały 1400 litrów. Połowa ogólnej zwiększającej się corocznie produkcji wywożona jest do Francji.

Do p. p. Mierniczych Przysięgłych (Upoważnionych).

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie odda w r. b. do wykonania prace:
a) scaleniowe w 117 objektach o obszarze 30405 ha.
Szczegółowy wykaz objektów wraz z wzorem oferty i warunkami wykonania prac oraz wynagrodzenia za poszczególne prace jest do przejrzenia:
w Wydziałach Technicznych wszystkich O. U. Ziemskich, oraz przesłany do zawodowych zrzeszeń mierniczych.
Oferty, ułożone według obowiązującego wzoru z podaniem proponowanych do wykonania prac oraz rodzaju materjalnego zabezpieczenia, gwarantującego wykonanie zobowiązania, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie w terminie do dnia 12 kwietnia 1928 r. włącznie.
Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie ocenę i wybór ofert w zależności od tych gwarancyj, co do należytego i terminowego wykonania pracy, jakie będzie przedstawiał oferent.
902/3937/VI-2 (—) St. Łączyński, prezes.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 9 sierpnia 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 423 ha gruntów, należących do właścicieli majątku Aleksandrowo, gm. Jodzkiej, powiatu brasławskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 10. I. 1928 roku 901/3029/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1927 roku postanowiła: 1) rozszerzyć obszar scalenia gruntów wsi Szałuchy gm. kraśnieńskiej pow. mołodeczańskiego, ustalony orzeczeniem Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie dn. 19/X 1925 r. przez włączenie do pomienionego obszaru około 30 ha gruntów, należących do 17-tu gospodarzy wsi Putniki gm. radoszkowickiej, pow mołodeczańskiego i około 2 ha gruntów wsi Purewicze, należących do Andrzeja Bałasza, gm. Kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego, 2) ustalić, że rozszerzony obszar scalenia będzie się składał z gruntów o łącznej przestrzeni około 150 ha.
Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy orzeczeniem Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie z dnia 27. X 1927 r. 903/3027 VI

RADA

Sp. Akc. p. t. „Wileński Prywatny Bank Handlowy", Sp. Akc.

niniejszem zawiadamia p.p. Akcjonarjuszów, zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, iż dnia 30 kwietnia r. 1928, o godzinie 6 popoł. w lokalu Banku w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr 8, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:
1) zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunków zysków i strat za rok 1927 i udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorjum;
3) zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1928;
4) powiększenie kapitału zakładowego Banku;
5) zmiana Statutu Banku;
6) ustalenie wynagrodzenia dla Władz Banku z wyboru;
7) upoważnienie Rady Banku do nabywania, sprzedawania i obciążania nieruchomości należących do Banku;
8) ustalenie liczby członków Rady;
9) wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej;
10) wolne wnioski.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie swoje akcje, lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych najpóźniej dnia 23 kwietnia do godziny 12-ej w poł. (§ 24 Statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia (§ 25 Statutu). 906

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—[illegible]—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 25% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

[illegible] Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz